

Drogi Święty Mikołaju...

Data publikacji: 6.12.2011 21:20

Co roku o tej samej porze, choć na dworze zimno, w sercach robi się cieplej, bo nawet jeśli jesteśmy już dorośli, możemy chociaż pomarzyć, że może w tym roku stanie się cud i sympatyczny pan z wielkim workiem, spełni nasze życzenia.

6 grudnia bez obciachu zakładamy czerwone, mikołajowe czapki. Znajomym, kolegom z pracy, szkoły podrzucamy niewinne słodkości. Wszyscy żartują, że spotkali Świętego Mikołaja. Nie brakuje też samego sympatycznego starszego pana, który pojawia się na głównych placach miast, często w towarzystwie aniołów, czy elfów. Nie ważne czy z laską biskupią, naśladujący tego z Miry o szczodrym sercu, czy w czerwonym kubraku i z wielkim workiem - każdy chce go zobaczyć. A jeśli starczyłoby by czasu, odwagi i wiary w to, że Mikołaj, ten ze skoczowskiego Rynku spełnia życzenia, ustawiłaby się długa kolejka. A jakie życzenia mógłby spełnić Święty Mikołaj?

W czasie kiedy na skoczowskim Rynku trwała mikołajkowa sielanka, w Ratuszu zebrali się radni, którzy pochylali się nad przyszlórocznym budżetem w ramach komisji prawa i porządku publicznego. Zapytaliśmy więc przewodniczącego skoczowskich rajców - Tadeusza Koniarczyka o co poprosiłby Świętego Mikołaja. Po chwili zastanowienia odpowiedział - **Mikołaja poprosiłbym o środki na budowę biblioteki w Pierścću, mogą być nawet z rezerwy budżetowej. Chciałbym też, aby skoczowska rada nie zmieniała się pod kątem podejmowanych, trafnych decyzji i grzeczności** - powiedział z uśmiechem. Swoje marzenia ma również Przewodnicząca Komisji Prawa i Porządku Publicznego - Beata Branc-Gorgosz. - **Więcej wolnego czasu dla rodziny, zmniejszenie bezrobocia i abyśmy mówili prawdę i słyszeli prawdę, nawet jeśli boli** - dodała radna.

Na Rynku panuje nieco inny klimat. W końcu wyczekiwany Święty Mikołaj wychodzi na scenę. Dzieci krzyczą, piszczą z wrażenia. Trudno się dziwić na tę chwilę czekały cały rok. - **To prawdziwy Mikołaj** - mówi kilkuletnia dziewczynka pod sceną. - **No coś ty! Przecież ma brodę z waty, taką jak ten w przedszkolu** - odpowiada koleżanka. Jednak magia niezwykłego wieczoru trwa, dzieci odpowiadają na pytania Mikołaja, śpiewają i skaczą pod sceną.

Z daleka całemu zamieszaniu przygląda się grupa chłopców. - **Dlaczego nie idziecie do Świętego Mikołaja?** - pytam. - **Po co, przecież stąd też wszystko widać** - odpowiada Paweł Klus, który kolegom pokazuje grę na skoczowskim infoboksie. Niebawem przekonuję się, że czasy wyczekiwanych prezentów od Mikołaja, schowanych pod poduszką już dawno minęły. Kiedy zapytałam dziesięcioletnich chłopców o co poprosiliby sympatycznego świętego, zapadła cisza. - **Nic nie chcę** - odparł jeden z nich. Drugi wyjaśnił mi, że to nie Mikołaj daje prezenty. W końcu okazuje się, że Paweł Klus dostał dziś wyczekiwane okulary do pływania, Adam Farana wciąż czeka na auto na sterowanie, Adrian Mazurek nie pogardziłby deskorolką, podobnie jak Wojtek Słowiok, ale on taką, która mieści się w kieszeni kurtki.

Spotykam też Daniela 15-latka. - **Nie wiem o co mógłbym poprosić Mikołaja... Chyba największym marzeniem jest nowy dom** - przyznaje. Swoją prośbę ma też Pani Małgosia, która od 20 lat pracuje w sklepie - chciałaby dostać podwyżkę. Pan Jurek jest nauczycielem, chciałby aby Mikołaj znalazł sposób na coraz bardziej niesfornych uczniów. Pan Piotr właśnie stracił pracę - kryzys redukcja etatów, kiedy pytam go o marzenie do Świętego Mikołaja w oczach trzydziestoparoletniego mężczyzny, który musi utrzymać dwójkę dzieci, szklą się łzy - **Oby było lepiej Święty Mikołaju** - dodaje patrząc w niebo. Spotykamy jeszcze Pana Tomka - informatyka. - **Mam wszystko aby być szczęśliwym, czego mogę chcieć więcej** - przyznaje.

W trosce o małych i dużych, którzy wciąż 6 grudnia przy łóżku szukają upominków, sprawdzają czy przypadkiem ktoś w nocy nie dostał się do domu przez komin i wieczorem patrzą w okno, szukając zaprzęgu Świętego Mikołaja, zapytaliśmy jak skontaktować się ze świętym i spełnić swoje marzenie. - **Należy napisać do mnie list ze swoimi**

życzeniami, wysłać do Laponii, a ja z elfami sprawdzę jak z grzecznością tego, kto chciałby swoje życzenia spełnić. Bo najważniejsze jest, aby być grzecznym i to dotyczy wszystkich – dużych i małych. Trzeba być grzecznym w szkole, w pracy, w życiu, a wtedy z pewnością spełnią się wszystkie marzenia – powiedział Portalowi Śląska Cieszyńskiego OX.PL Święty Mikołaj.

Dorota Kochman